Do ludu pracującego miast i wsi

W dniu 22 czerwca znowu jak ongi w 1914 r. na ziemiach polskich bój ze sobą rozpoczęły obce i wrogie Polsce potęgi. Znowu jak wówczas nieprzeliczone zastępy zbrojnych pułków, brygad, armij, dywizjonów eskadr, kolumn niemieckich i rosyjskich ruszyły, by zewrzeć się w śmiertelnych zapasach.

Zbrodnicza polityka Stalina, polityka pseudo-neutralności opłacanej przez Hitlera prawem grabieży i ujarzmiania wolnych narodów, polityka faktycznego wspierania podboju Europy i świata przez faszyzm doprowadziła do swego logicznego końca. Po ujarzmieniu wszystkich krajów środkowej, zachodniej i południowej Europy skierował Hitler swoją większą niż kiedykolwiek potęgę militarną przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Związek Sowiecki od września 1939 r. uczestniczył we wszystkich zbrodniach hitlerowskich. Tymczasem Hitler doszedł do takiej potęgi, że nie chciał się więcej dzielić łupem z Moskwą, natomiast żądania jego rosły coraz bardziej. Żądania te choćby najbardziej haniebne wypełniał Stalin, aż doczekał się chwili, kiedy nie można było już dalej ustępować, bo jeszcze nowa koncesja, jeszcze jedno ustępstwo a cała Rosja bez wystrzału zostałaby opanowana przez hitleryzm.

Polityką swoją Stalin i jego klika sprawili, że Związek Sowiecki stanął pod pręgierzem współwiny za krwawe dzieje ostatnich dwóch lat i nie sposób dziś nawet wydobyć uczucia przyjaźni do Sowieckiego Związku ze strony ludów, których wolność gotów był w każdej chwili podeptać, lub zaprzedać, tak jak ją podeptał w Polsce i krajach nadbałtyckich albo jak ją zaprzedał w czasie inwazji faszystowskiej na Hiszpanję czy Czechosłowację. Póki więc nietylko w słowach, ale i w czynach nie ujrzy świat nowej polityki rosyjskiej, polityki demokracji i wolności, wojnę Z. S. R. R. z hitlerowskimi Niemcami traktować będziemy jako krwawy porachunek między bandytami.

Wojna ta niesie jednak następstwa tak ogromne, że obowiązkiem naszym jest już dzisiaj ocenić ją w sposób jaknajbardziej bezstronny.

Przede wszystkiem więc stwierdzić musimy, że biegiem faktów Związek Sowiecki został wytrącony z roli hieny żerującej na resztkach spadających ze stołu hitlerowskiego mordercy. Jednocześnie wojna ta stwarza nowy front walki, na którym szczerbić się będą szeregi dywizyj hitlerowskich. Pragnieniem przeto naszym jest, aby Związek Sowiecki mógł stawić jaknajwiększy odpór najeźdźcom, ale wiemy dobrze, iż ustrój dyktatury zabijający systema-

tycznie wszelką samodzielność mas i niszczący w nich ukochanie wolności nie zdoła wykrzesać z ludu rosyjskiego niezbędnej woli walki i ducha oporu. Dwudziestoletnia tresura utrzymywanych w faktycznym niewolnictwie mas ludności Związku Sowieckiego może się dzisiaj odbić fatalnie. Jedynie rozległe obszary ziem rosyjskich i olbrzymie zasoby sił ludzkich, którymi Rosja może rozporządzać pozwalają żywić nądzieję, że rozpoczęta wojna będzie długotrwała.

Za armją niemiecką wraz z jej taborami idzie Biała Rosja. Cała rosyjska reakcja carska wymieciona z kraju przez falę rewolucji skupiła się pod czarną swastyką, by wziąć krwawy odwet na robotnikach i chłopach. Niestety stalinowska polityka niszczenia zdobyczy rewolucji na rzecz dyktatury nowej biurokracji ułatwia plany białogwardzistów. Biada ludowi rosyjskiemu, jeśli nie potrafi wydobyć z siebie dostatecznej mocy, by przekreślić imperjalistyczną i tyrańską politykę stalinowską i powołać socjalistyczny rząd wolności i demokracji. Wówczas tylko bowiem zajęłaby Rosja należne jej miejsce wśród ludów o swą wolność walczących i wolność u siebie gruntujących, wówczas tylko zostałyby ostatecznie zniweczone plany wszelkich reakcyjnych band białogwardzistów.

Wojna, która się rozpoczęła obala haniebną granicę wspólnot interesów niemiecko-rosyjskich tę krwawę pręgę na ciele państwa polskiego. Historja raz jeszcze udowodniła jak kruche są imperjalistyczne umowy, ćwiartujące ciała wolnych narodów, pokazała też światu, jak Polska wbrew oskarżeniom hitlerowskich Niemiec i komunistycznej Rosji była do ostatka czynnikiem pokoju na wschodzie zaś po jej rozbiorze — rozbiorowe mocarstwa po niespełna dwóch latach już starły się w wojnie. Mimo to nie słyszymy ze strony Sowietów żadnego przyznania się do winy i nie widzimy żadnego gestu świadczącego o chęci zerwania z polityką grabieży. Musimy więc stwierdzić: póki nie ma wyraźnego aktu wyrzeczenia się przez Z, S. R. R. zagrabionych ziem polskich i uznania suwerenności państwa polskiego, póki nie powrócą na te ziemie setki tysięcy wywiezionych w głąb Rosji wygnańców, póki nie powrócą tu przede wszystkiem więzieni i umęczeni w obozach żołnierze, robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi wraz ze swymi przywódcami — nic nie zmienia się dla nas. Wojna, którą wbrew naszej woli narzuciła nam Rosja przez swój zdradziecki napad we wrześniu 1939 r., tak samo wbrew naszej woli trwa nadal i nie może być ukończona bez należytego zadośćuczynienia.

Wraz z faktem obalenia granicy interesów staje przed oczyma świata nie-

tylko sprawa powrotnego scalenia państwa polskiego, lecz jednocześnie wypływa również na porządek dzienny sprawa ukraińska i białoruska. Stalin chciał cofnąć koło historji i zniszczyć jeden z najpiękniejszych owoców rewolucji 1917 r.: niepodległość narodów zachodnich kresów carskiej Rosji. Dziś wojna wniesiona w granice Z. S. R. R. na nowo wydobywa stłumione zbrojną przemocą zagadnienia niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz ostatnio podstępnie ujarzmionych krajów bałtyckich i Litwy. Jest to sprawa wolności naszych bezpośrednich sąsiadów wschodnich. Naszym też obowiązkiem jest zrobić wszystko, żeby pomóc Ukrainie, Litwie i Białorusi ukształtować swoje niepodległe życie, wykazując najdalej idącą dobrą wolę we wzajemnym rozgraniczeniu się i dokładając wszelkich starań, by ludy te związały się z Polską na zasadzie: wolni z wolnymi, równi z równymi. Mechaniczny, scementowany tylko gwałtem — zlepek narodów tworzący imperjum rosyjskie, z nazwy tylko a nie w treści przemienione na sowieckie, przez wieki ciążyło grozą brutalnej przemocy nietylko nad Polską, ale nad całą Europą. Musi się ono rozpaść, jeśli po tej strasznej wojnie ma się odrodzić nowa Europa w warunkach wolności i pokoju.

Za armją niemiecką ciągnie w głąb Rosji nietylko sfora białogwardzistów rosyjskich i ukraińskich. Również obszarnicy i kapitaliści polscy mają nadzieję na upieczenie przy tym ogniu swojej malutkiej pieczeni. Jedni marzą o odzyskaniu w służbie Hitlera latyfundjów, inni o zajęciu kierowniczych stanowisk w przemyśle czy handlu. W imieniu ludu polskiego odgraniczamy się najbardziej stanowczo od tych tendencyj reakcji społecznej i politycznej. Polak, który pójdzie na Ukrainę, Litwę czy Białoruś z zamiarem odbudowania obszarnictwa i kapitalizmu, będzie nietylko narzędziem odbudowy caratu, ale wprost zdrajcą sprawy narodowej. Imię Polski dzisiejszej musi być dla Ukrainy, Litwy i Białorusi nie wspomnieniem dawnego pana i ciemięzcy, lecz zapowiedzią przyjaciela i brata, który dźwiga u siebie gmach wolności i sprawiedliwości społecznej, gmach piękny i doskonały, oparty na fundamentach wielkiej idei socjalistycznej, gmach w niczym niepodobny do tej karykatury, której przykład dały Sowiety zniekształcając ideę rewolucji socjalnej.

Pamiętajmy też, że na terenach wschodnich ziem polskich — jakkolwiek w wirze wojennych wydarzeń i przy usuwaniu polskich chłopów i robotników przeprowadzone zostały jednak pewne zmiany społeczne i gospodarcze. Byłoby przestępstwem wobec przyszłości Polski, gdyby posiadacze chcieli dochodzić swych majątków pod opieką władz okupacyjnych. Nie wolno stwa-

rzać nawet pozoru, że powrót Polski oznaczać ma powrót szlachetczyzny i społecznej niewoli. Przyszłe polskie państwo robotników i chłopów przeprowadzi zasadniczą przebudowę życia społecznego Polski i reformy gruntowne obejmą również, pomijane przez dawne rządy, kresy wschodnie.

Nie wątpimy ani chwili w ostateczną klęskę Niemiec. Jakiekolwiek byłyby ich chwilowe sukcesy na tym nowym froncie wojny w każdym razie Anglja i Ameryka otrzymują nietylko więcej czasu dla zdobycia przewagi technicznej, lecz również rozszerzony i łatwiejszy front atakowania zmotoryzowanych barbarzyńców. Pomyślny jednak koniec wojny w ostatecznym rachunku zależeć będzie od świadomości i postawy mas ludowych. Uderzając w Rosję hitleryzm liczy na skupienie przy sobie międzynarodowej reakcji. Masy pracujące świata rachubom tym przeciwstawić muszą swój pogląd, swoją wolę zdobycia nowego porządku. Wolność ludów, ich dobrowolny związek między sobą, uniemożliwienie tyranji jednego państwa nad drugim oto wytyczne nowej organizacji świata. W wewnętrznym zaś życiu poszczególnych narodów — wolność obywatelska, zniesienie wyzysku kapitalistycznego, zaspokojenie głodu ziemi u chłopów i stworzenie podwalin życia wsi w dobrobycie, uspołeczniona gospodarka rozwijana planowo i zaspakajająca potrzeby wszystkich obywateli, oto zarys zasad wewnętrznego ustroju, który zapanować musi po wojnie. Aby stało się tak, musi zniknąć raz na zawsze wszelki totalizm komunistyczny jak i faszystowski. Przyniósł on bowiem ze sobą największe wiarołomstwo w stosunkach międzynarodowych, zaprzeczył podstawowemu prawu wolności narodów i niepodległości Polski, zbrodnia zaś wojny dzisiejszej ukoronowała jego dzieło. Warunkiem pełnej realizacji naszych zasad jest zarówno upadek hitlerowskich planów zaborczych jak i przekreślenie sowieckiego imperjalizmu. Wojna, która rozgorzała, zbliża nas do jednego i drugiego.

Niech żyją Stany Zjednoczone Wolnych Ludów Europy!

W o l n o ś ć — R ó w n o ś ć — N i e p o d l e g ł o ś ć

CENTRALNE KIEROWNICTWO RUCHU
MAS PRACUJĄCYCH POLSKI

Warszawa, dnia 24 czerwca 1941 roku.